

Zwolniono większość zatrzymanych po sobotnich protestach

28 marca 2017

Białoruskie służby zwolniły większość osób zatrzymanych w sobotę podczas antyrządowych protestów zorganizowanych przez grupy opozycyjne, natomiast dzisiaj odbędą się procesy administracyjne przeciwko organizatorom. Wcześniej białoruski prezydent Aleksander Łukaszenka zapowiedział, że nie może pozwolić na powtórzenie się w jego kraju „ukraińskiego scenariusza”.

W sobotę w Mińsku odbyła się kilkusetosobowa manifestacja z okazji nieuznawanego przez władze „Dnia Wolności”, który upamiętnia ogłoszenie w dniu 25 marca 1918 r. niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej, zlikwidowanej po podziale jej ziem pomiędzy Polskę i Związek Radziecki. Demonstracja odbyła się mimo oficjalnego zakazu ze strony białoruskich władz, stąd oddziały milicyjne aresztowały jej uczestników. Większość z nich została już wypuszczona na wolność, ale wobec organizatorów przeprowadzone zostaną dzisiaj procesy administracyjne dotyczące zwołania nielegalnego zgromadzenia.

Wśród osób wypuszczonych z aresztu znaleźli się niektórzy dziennikarze, a także skazana na piętnaście dni aresztu Polka. Odnalazł się także jeden z liderów grup opozycyjnych, socjaldemokrata Mikołaj Statkiewicz, który w piątek wieczorem został przetransportowany z domu do aresztu białoruskiego KGB. Przed sobotnią demonstracją prorządowe media poinformowały, iż zatrzymano samochód z dwoma mężczyznami posiadającymi butelki z benzyną, które miały być użyte do prowokacji w trakcie akcji opozycjonistów. Aresztowani twierdzili, że wiozą je właśnie do domu Statkiewicza.

Manifestacja w Mińsku nie była jedyna. Legalne protesty przeciwko ustawie antypasożytniczej, przewidującej konieczność wpłacenia na rzecz państwa pieniędzy za nieprzepracowany okres w roku, odbyły się w Grodnie i Brześciu. Nielegalne demonstracje opozycyjne miały natomiast miejsce w Homlu, Witebsku czy Baranowiczach, ale nie cieszyły się one zbyt wielką popularnością. Część osób planujących akcje w Baranowiczach spędziła sobotni wieczór na komisariacie KGB.

Białoruski prezydent Aleksander Łukaszenka powiedział w piątek, że nie może dopuścić do realizacji „ukraińskiego scenariusza” w swoim kraju, ponieważ niektórzy chcą zdestabilizować sytuację na Białorusi. Łukaszenka dodał, że nikt nie może łamać prawa i konstytucji, bez względu na to jakie ma polityczne poglądy.

Na podstawie: belaruspartisan.org, eng.belta.by, wp.pl

Źródło: Autonom.pl